

Femino – manifest

Autor tekstu: **Monika Sadlok**

10 grudnia minęła bardzo ważna, szczególnie dla Polek, rocznica przyznania Marii Skłodowskiej — Curie nagrody Nobla za odkrycie polonu i radu. Znane są niezwykle skomplikowane okoliczności towarzyszące samej uroczystości jej odbioru oraz godność i pewność jaką zachowała wówczas nasza uczona. Dziś znaczenie kobiet, zwłaszcza w cywilizacji europejskiej, jest bardziej doceniane i szanowane. Oczywiście proces ten nie był wynikiem jednorazowego buntu, ale mozolny procesem udowadniania przez kobiety, że nie są płcią mniej zdolną, mniej wytrzymałą. Kiedy spojrzymy na sytuację kobiet w szerokim kontekście, docenić niewątpliwie należy dotychczasowe osiągnięcia w zakresie zrównania praw kobiet. Czasem można jednak odnieść wrażenie, że współczesny ruch feministyczny istnieje tylko dla samego istnienia. Nie wpływa w realny sposób na kształt współczesnych rozwiązań polityczno — społecznych. Pozycja kobiet w polityce, jest wypadkową historii, kulturowych przesądów, a często i samych kobiet. I niestety nie można, w tej kwestii, postawić wyraźnej granicy na podstawie rozwoju cywilizacyjnego

Polska, jeśli chodzi o prawa kobiet, nie jest w najgorszej sytuacji. Na tle Europy bardzo wcześniej przyznała prawa wyborcze, problem leży więc nie tyle po stronie prawnych regulacji, co mentalności. Dlatego nawet ustawowo narzucone parytety niewiele zmieniły.

Ruch feministyczny, który przelał się praktycznie przez cały glob, zrobił dużo dobrego i wniósł nowe wartości, także w sferze polityki. W Polsce jednak, być może z uwagi na fakt, że walka o prawa polityczne, nie wymagała ogromnych i trudnych starań, mamy feminizm lekko skrzywiony.

Odnoszę wrażenie, że nie jest on do końca sprecyzowany, a i same kobiety nie wiedzą o co walczyć i jak przekonać do swoich argumentów.

Niższe płace, dyskryminacja w pracy to problem przecież nie tylko polskich kobiet.

Ale jednocześnie gdyby zaproponować, zupełnie logicznie pod względem ekonomii i biologii, podwyższenie wieku emerytalnego (przynajmniej do równego poziomu, choć należy przyznać, że nie jest pozbawiona sensu idea wydłużenia aktywności zawodowej kobiet) to pojawią się głosy dlaczego, przecież to niesprawiedliwe, niehumanitarne itp. Przykład szczególnie bolesny, ponieważ dotyczy przyszłości. W niedawno wygłoszonym exposé premiera, pojawił się postulat zrównania wieku emerytalnego i jak nietrudno się domyślić wywołał szereg komentarzy. Brakuje jednak tego najważniejszego — głosu nas — kobiet. Głosu poparcia dla postulatu. Brakuje akcji środowisk feministycznych przekonujących nieprzekonanych, pokazujących, że tylko takie rozwiązanie jest dobrym krokiem w kierunku równouprawnienia. Niestety, ta sytuacja pokazuje, że same siebie pozbawiamy prawa do decyzji o naszej przyszłości.

Kolejny paradoks — widoczny szczególnie wśród kobiet, kult młodości, zatrzymuje się tak mniej więcej około 45 roku życia, bo później to już kobieta tylko kombinuje jak dotrzeć do tych 55 lat i jak najwcześniej przejść na emeryturę. Więc nie wiem jak to jest.

Polski feminizm tego nie wyjaśnia, bo zatrzymał się od 20 lat na ustawie aborcyjnej, przemocy itp.

Wiem, są to problemy ważne społecznie, ale jednak nie jedyne. Głosu kobiet w stosunku do gospodarki, rolnictwa, obrony narodowej itp. nie słychać od dawna (no może trochę w gospodarce). Czy więc rzeczywiście kobiety w polityce nie są w stanie zajmować tych kluczowych i ważnych stanowisk, nawet typowo „kobieca” kultura jest w rękach B. Zdrojewskiego. I po co działa Parlamentarna Grupa Kobiet, skoro jest całkowicie niesłyszalna, nie mówiąc już o braku nawet czegoś tak prozaicznego jak strona WWW (widocznie nie ma co w niej umieścić). Czy nie mógłby powstać, właśnie w ramach tej Grupy, Gabinet Cieni, nich głos kobiet w sprawach kluczowych wreszcie gdzieś będzie słyszalny! Jeśli kobiety same rezygnują z tego pola aktywności, to najwyraźniej nie ma mowy o dyskryminacji w polityce.

Dlaczego środowiska feministyczne nie wychodzą na ulicę gdy pojawiają się publiczne pomysły, by wiek emerytalny kobiet określić na podstawie liczby posiadanych dzieci? Czy same sprowadzamy się do roli inkubatorów? Czyż same pozbawiamy się szans do rozwoju, kształcenia. Współczesny rynek pracy zmienił się diametralnie, co doskonale obrazuje Ryffkin w „Końcu pracy”. Coraz częściej wykonujemy pracę zawodową w domu, bez normowanego czasu pracy. Musimy w ciągu naszego życia zmieniać kilkakrotnie kwalifikacje. Aż jednej strony może to chwilowo przerażać, ale z drugiej fascynuje. Przecież to dzięki rozwojowi medycyny, ekonomii, żyjemy dłużej, cieszymy się lepszym zdrowiem. Dzisiaj wiek 50, 60, 70 lat nie jest już końcem, a dopiero początkiem. Okresem gdzie dotychczasową wiedzę i pobraną naukę życia możemy doskonalić.

Nadzieją na zmianę miała być Partia Kobiet, wydawać by się mogło, że ma szansę powodzenia, ponieważ powstała z autentycznego pospolitego, oddolnego ruszenia.....

Ale gdzieś zagubiła się w swoim programie, ideologii, być może i w walce o hierarchię ważności tej czy innej pani.

Mentalności zmienić się w sposób łatwy nie da, ale być może czasem warto zaryzykować, nawet wyśmiać, ale jednak małymi krokami zmieniać, zmieniać, zmieniać. Tylko właśnie do tego trzeba wytrwałości i zorganizowanej formy. Dlatego w Europie powstające organizacje kobiece, nie dzieliły się na tysiące mniejszych. I jak wykazałam wcześniej doprowadziły od uzyskania praw wyborczych, względnego równouprawnienia w sferze władzy itp.

Sprzeciwiam się takiej wersji feminizmu, który nie potrafi rozmawiać i przekonywać do spraw trudnych, odmiennych od przyjętych rozwiązań. Nie można zatrzymać się w połowie drogi, ponieważ w ten sposób niewątpliwie zostaniemy oskarżone przez następne pokolenie o zaniedbania, lekceważenie, czy po prostu lenistwo i wygodnictwo w walce o nasze prawa.

Monika Sadlok

Politolożka, obecnie kończy doktorat z zakresu nauk o polityce. Poza pracą naukową, działa również społecznie w "Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej", w "Stowarzyszeniu Meritum", oraz w "Fundacji Młodzi Twórcy im. prof. P. Dobrowolskiego". W marcu 2011 dołączyła do grona celebrantów humanistycznych.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 12-12-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7608) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7608>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna**

lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl